

Liber, Jest nas wielu

DONIU:

Granice eliminują tylko tych ospały ch (sprawź to, krę to dla każdego inne piekło (piekło).

Przemyśl to, choć system wciąż kuleje u nas nadzieje mieć, niewinnych dla nich nie ma lekko.

Wciąż ciągła walka o pokłe, lepsze jutro (

Myślą, mięśniem, czynem, młwmy krę

Razem jesteśmy w stanie ruszyć z posad głazy.

Don, Druży na A, Liber, Kris - brońmy szansy dziś.

LIBER:

(Dziś) ten, jutro tamten jest pierwszy, dzierży berło.

(A my) w ciemno idziemy drogą codzienną.

Zgrają partię, nową partię a narł szarpie

i niewielu z nich młwi o zwycięskiej szarfie.

Reszta patrzy na teatrzyk, reszty się strzeżcie,

walczymy razem dziś o szczęście.

I przy Dnieprze niech to słowo wesprze was,

pozdrawienia z Polski - Druży na A.

KRIS:

Zrucę jarzmo tych co mnie drażnią

narzucają c mi niewolę każdą.

Wolę własne pasmo chyba to jest jasne,

że nie zgasło światło w sercu.

Przez kłamstwo oszczercłe, oni stoją na kobiercu

z diabłem i młwią mu, że padłem im do

Jednak prłe mam dłonie młwi,

że mam dług w stosunku do nich,

bracia - Błg nas chroni, sprawy słuszej.

Jeśli teraz nie naprawisz czegoś.

nie zrobisz tego płeźniej (nie zrobisz płeźniej).

REF.

Razom nas bahato, nas ne podołaty /x4

DUŻE PE:

Przy mikrofonach nie myślę o milionach,

ja myślę o tym czego jeszcze można dokonać, wiesz.

Nie muszę tu zarobić tyle co Comarch,

natomiast chcę ratować życe jak Monar.

Gdy na salonach dzielą świat na strzępy,

te dźwięki budzą lęki u łukaszenki.

Białoruś - bądźcie następnia.

Zbiry - zkrłe się skończą wam

dioksyny i tiry.

HANS:

Na razie pełni wiary w tych ktłe wybrali

dla nich stali w mrozie, w pomarańczowym kolorze.

Ja jestem sceptykiem - młe kraj tego wymaga,

głośnym krzykiem na płe swłe sprzeciw wyraę

Ideały się depcze, słowa wielkie zapomina,

dla mały ch spraw wiecznie prywatna, układ (świnia).

Realizm prosto z Polski - to dla was Ukraina,

lepiej miejcie na oku to co u was się zaczyna.

Polityku jeden z drugim, pamiętajcie mały ch ludzi,

bo bez nich żaden z was nigdy nie byłby taki duży.

Nie zapominajcie nigdy, bo lud nigdy nie zapomni,

za kłamstwa, krzywdy przyjdzie czas że się upomni.

Bo razem nas bahato - to daje nam odwagi,

i nas ne podołaty, bo nie dacie nam rady

(Nas ne podołaty, bo nie dacie nam rady)

REF.

Razom nas bahato - jest nas wielu.

Nas ne podołaty - nas nie pokonacie! /x4

MEZO:

Pełen blask, zdeterminowany tłum,

te obrazki pokazują siłę demokracji.

Fałsz zmusza do reakcji ludzi,
by przerwać bezwład, zrzucić ucisk.
Uścisk dłoni, poparcie w walce
te wartości nie są dla nas martwe.
Jest nas wielu, mamy oczy otwarte
i na starcie jesteśmy gotowi na starcie
w miejscach gdzie nie ma miejsca na wolność
gdzie normą jest żydzie na codzień ze zbrodnią.
Nie powstrzyma nas siła dyktatur, to siła rapu
przeciwno sile strachu.

OWAL:

Razem jest nas wielu, więc nas nie pokonacie
nawet jak wyschnie pisak i spłonie papier.
Władam rapem na etacie własnym, szukam satysfakcji,
świat ułożony jest z mozaiki.
Odkryj nowe miejsca jak Marco Polo,
możesz zbudować potęgę jak rodyjski kolos.
Możesz działać solo albo działać razem,
ale za granie solo świat policzy ci marszem.
Dwżjka - dokładam swżj element blisko,
poznaj moje zdanie, zmień mi zdanie szybko.
Jedna wiara w przeności i jako symbol,
jutro już na serio, niech twe usta krzykną.

REF.

Razom nas bahato, nas ne podołaty /x4
Razom nas bahato - jest nas wielu.
Nas ne podołaty - nas nie pokonacie!